XXIV Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*Mk* 8,27-35): Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków». On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz».

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie».

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.

« Je?li kto chce pój?? za Mn?, (...) niech we?mie krzy? swój i niech Mnie na?laduje!»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj znajdujemy się w sytuacji bardzo podobnej do opisanej w perykopie ewangelicznej. Gdyby teraz Bóg zapytał nas «za kogo uważają mnie ludzie?» (Mk 8,27), musielibyśmy mu przytoczyć różne odpowiedzi, nawet te najbardziej barwne. Wystarczy rozejrzeć się po tym co unosi się i czym się oddycha w różnorodnych mediach. Tylko, że… upłynęło więcej niż dwadzieścia wieków “czasu Kościoła”. Po tylu latach wciąż ubolewamy i, wraz ze Świętą Faustyną, skarżymy się przed Jezusem: «Dlaczego tak tak niewielu Cię poznało?».

Wówczas Jezus wobec wyznania wiary przez Piotra «surowo im przykazał, aby nikomu o Nim nie mówili» (Mk 8,30). Jego mesjańskie posłannictwo miało być przekazywane ludowi stopniowo. Dopiero później nastąpił szczyt, kiedy Jezus Chrystus raz na zawsze ogłosił, że jest Mesjaszem: «Ja jestem» (Łk 22,70). Od tamtej pory nie ma usprawiedliwienia przed tym, by nie głosić i nie wyzawać w Nim Syna Bożego, który

przyszedł na świat dla naszego zbawienia. A nawet więcej: my wszyscy wierzący mamy “kapłańską” powinność głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (cf. Mk 16,15). Wezwanie do głoszenia Dobrej Nowiny jest tak samo pilne teraz, kiedy o Jego Osobie głosi się różne opinie fałszywe, a nawet bluźniercze.

Głoszenie jego mesjaństwa i przyjścia Jego Królestwa przechodzi przez Krzyż. W rzeczywistości Jezus Chrystus «Syn Człowieczy musi wiele cierpieć» (Mk 8,31), a Katechizm przypomina nam, że «Kościół kontynuuje swoją pielgrzymkę wśród prześladowań świata i pocieszeń Boga.» (n. 769). To właśnie jest droga naśladowania Chrystusa i pokazywania go innym: «Jeśli kto chce pójść za Mną (…) niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje» (Mk 8,34).